

ANNA SZYLAR¹

Państwowa Uczelnia Zawodowa
im. prof. S. Tarnowskiego w Tarnobrzegu
ORCID: 0000-0001-05339-577X

Z DZIEJÓW KLASZTORU KLARYSEK CHĘCIŃSKICH W ŚWIEŁLE ARCHIWALIÓW Z ARCHIWUM DIECEZJALNEGO W KIELCACH

**From the history of the monastery of Poor Clares in Chęciny in the light
of archival materials collected at the Diocesan Archives in Kielce**

Abstract

The article was prepared on the basis of archival materials found in the Diocesan Archives in Kielce. The archival resources consist of two volumes of 19th century files, mostly containing correspondence between nuns and diocesan, religious, and secular authorities. Poor Clares lived in Chęciny from 1643 to 1902. Even though the dissolution took place in 1864, the nuns were allowed to remain there until most of them died. The convent was small in terms of the number of nuns. The financial situation of the nuns in the nineteenth century was very difficult, poverty and lack of funds were the reason for the search for various sources of income, which were often not in accordance with canon law. This caused numerous disputes and quarrels among the nuns. Visitors tried in various ways to restore religious discipline. The convent of Poor Clares in Chęciny was closed in 1902; from 1930 to date there has been a Bernardine monastery.

Keywords: nuns, convent, Chęciny, archives, history, dissolution

Streszczenie

Artykuł został przygotowany na podstawie materiałów archiwalnych znajdujących się w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach. Stanowią go dwa tomy akt z XIX w., zawierające w większości korespondencję pomiędzy mniszkami a władzami diecezjalnymi, zakonnymi i świeckimi.

¹ Dr hab. Anna Szylar – Państwowa Uczelnia Zawodowa im. prof. S. Tarnowskiego w Tarnobrzegu. Zainteresowania badawcze: zakony żeńskie w XVII-XIX w., historia wychowania i opieki społecznej; kronikarstwo klasztorne, kasaty zakonów, życie codzienne mniszek w XVII-XIX w.. E-mail: szylarp@wp.pl.

Klaryski zamieszkiwały w Chęcinach w latach 1643-1902. Chociaż kasata nastąpiła w 1864 r., mniszkom pozwolono pozostać w nim do czasu wymarcia większości zakonnice. Konwent należał do niewielkich pod względem liczby zakonnice. Sytuacja materialna sióstr w XIX w. była bardzo trudna, bieda i brak funduszy stanowiły przyczynę poszukiwania różnych źródeł dochodu, które często nie były zgodne z przepisami prawa kanonicznego. Powodowało to liczne spory i kłótnie wśród zakonnice. Wizytatorzy próbowali różnymi sposobami przywrócić dyscyplinę zakonną. Konwent klarysek w Chęcinach został zamknięty w 1902 r., od 1930 r. do chwili obecnej istnieje w tym miejscu klasztor bernardynek.

Słowa kluczowe: zakonnice, klasztor, Chęciny, archiwalia, dzieje, kasata

Wprowadzenie

W Archiwum Diecezjalnym w Kielcach znajdują się źródła archiwalne dotyczące skasowanego w XIX w. klasztoru klarysek chęcińskich. Ich zbiór jest szczególnie cenny dla odtworzenia przede wszystkim dziewiętnastowiecznych dziejów tego zgromadzenia zakonnego, ponieważ spuścizna archiwalna po klaryskach chęcińskich jest nader skromna, a ich wcześniejsze dzieje można szczątkowo odtworzyć na podstawie porozrzucanych w różnych źródłach franciszkańskich wzmianek oraz prac, w których można znaleźć znikome informacje o zakonnicach i ich klasztorze². Do nielicznych prac poświęconych wyłącznie kościołowi i klasztorowi należącemu do klarysek chęcińskich należy krótki szkic opracowany przez Dariusza Kalinę oraz prace ks. Mariana Paulewicza³.

Funkcjonowanie tego zgromadzenia zakonnego po 1815 roku jest dość słabo rozpoznane, mało znane są również fakty związane z kasatą klasztoru i jego ostatecznym zamknięciem⁴. Stąd przyjęty temat niniejszych rozważań i próba spojrzenia na klasztor i przebywające w nim zakonnice w niezwykle trudnych dla zgromadzeń zakonnych czasach niewoli narodowej. Opracowanie przygotowane zostało w oparciu o archiwalia przechowywane w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach. Znajdują się tam dwa szczególnie cenne posyty tytułowane

² Archiwum Franciszkanów w Krakowie, Acta Provinciae Poloniae Ordinis Minorum S. Patris Francisci ab anno Domini 1764 ad 1778, sygn. B 10, k. 69v – 70; Acta Provinciae Galiciae Occidentalis ab anno 1798 ad 1807, fasc. Chęciny-klaryski, sygn. 111; L. Miske, *Synoptica relatio seu brevis descriptio conventum in provincia Maioris et Minoris Poloniae partis prussiae fundatorum facta anno Domini 1735 labore arp Ludovivi Miske emeritissimi Patris*, Essen-Gdańsk 1996, s. 83-88; K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 2: 1517-1795, Kraków 1938, s. 346-347; Z. Pięta, *Organizacja polskich klarysek w okresie stanisławowskim (1764-1795)*, „Prawo Kanoniczne”, 16/1973, nr 1-2, s. 73-87; idem, *Polskie klaryski pod zaborami i w Księstwie Warszawskim 1772-1815*, Warszawa-Rzym 1981, passim; M. Paulewicz, *Kościół i kaplice Chęciny*, „Nasza Przyszłość”, 57/1982, s. 211-231; idem, *Klaryski i bernardynki w Chęcinach*, Kielce 2008; H. Wyczawski, *Klasztory bernardynskie w Polsce w jej granicach historycznych*, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 505-507; M. Borkowska, *Leksykon zakonnice epoki przedrozbiorowej*, t. 2: *Polska Centralna i Południowa*, Warszawa 2005, s. 166-171; eadem, *Zakony żeńskie w Polsce w epoce nowożytnej*, Lublin 2010, s. 342-343, A. Szylar, *Działalność wychowawczo-edukacyjna żeńskich zgromadzeń zakonnych w Małopolsce w okresie potrydenckim do 1815 roku*, Kraków 2012, passim.

³ Autor pisze na temat początków fundacji w XVII w. oraz omawia budowę, rozbudowę i remonty klasztoru i kościoła, zwracając uwagę na wygląd i wyposażenie tych budowli. Nazywa klaryski bernardynkami. D. Kalina, *Kościół pw. św. Marii Magdaleny i klasztor bernardynek*, w: *Szkice z dziejów miasta. Chęciny na starej fotografii*, red. D. Kalina, Kielce 2008, s. 27-42; M. Paulewicz, *Kościół i klasztor klarysek w Chęcinach (1644-1902)*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny”, 84/2008, s. 57-70; idem, *Klaryski i bernardynki w Chęcinach*, op. cit., s. 17-34.

⁴ Na ten temat pisał: M. Paulewicz, *Klaryski i bernardynki w Chęcinach*, op. cit., s. 57-101. Jednak źródła archiwalne zgromadzone w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach (dalej: ADKiel.) nie zostały przez Autora w pełni wykorzystane. Opracowanie nie posiada ISBN oraz nie jest publikacją recenzowaną.

Akta zakonne klasztoru sióstr franciszkanek w Chęcinach, pierwszy obejmuje lata 1804-1854⁵, drugi zaś okres od 1855 do 1897⁶. Sporadyczne wzmianki istnieją też w *Aktach klasztoru bernardynek w Chęcinach z lat 1878-1938*⁷.

Klaryski i ich klasztor do czasu kasaty

Geneza zgromadzenia zakonnego klarysek w Chęcinach związana jest z działającą tu od lat 30. XVI w. grupą tercjarek, które mieszkały w sąsiedztwie klasztoru franciszkanów. Przyjęcie statusu mniszek i reguły św. Klary oraz zatwierdzenie fundacji miało miejsce w 1643 r., ponieważ wcześniejszy brak uposażenia nie tylko uniemożliwiał podjęcie starań, ale od samego początku skazywał je na niepowodzenie. Dopiero po zgromadzeniu odpowiedniego zabezpieczenia majątkowego możliwe stało się uzyskanie pozwolenia na założenie klasztoru klauzurowego. Składało się na nie: 27 tys. złp pochodzących z sum posagowych, folwark w pobliżu Chęcina i zapis w wysokości 13 tys. złp przekazanych przez kanonika Mikołaja Świrskiego oraz kamienica z ogrodem przejęta mocą zapisu testamentowego, a darowana przez zamożnego mieszczanina chęcińskiego Sebastiana Fotyę. W dokumencie erekcyjnym określone zostało, iż dochodami ze zgromadzonego majątku można zabezpieczyć utrzymanie dziewięciu zakonnicek, spowiednika, kaznodziei i sześciu osób służby⁸. Zwiększenie stanu osobowego konwentu uzależnione zostało od stopnia powiększenia posiadanego majątku. Darowizny i zapisy testamentowe mieszczan i okolicznej szlachty oraz posagi wnoszone przez kandydatki do zakonu wpłynęły na wzrost zamożności konwentu, co z kolei umożliwiło przebudowanie zajmowanej kamienicy w budynek dostosowany do potrzeb zakonu klauzurowego, remont przekazanego im kościoła pw. św. Marii Magdaleny i zwiększenie do kilkunastu liczby zakonnicek⁹. Nigdy jednak klasztor klarysek chęcińskich nie należał do zbyt majątnych i dobrze sytuowanych, chociaż ok. poł. XVIII w. mniszki dysponowały dość sporym majątkiem szacowanym na 140 tys. złp.

Duży uszczerbek materialny poniosły klaryski w czasie „potopu” w trakcie przemarszu wojsk szwedzkich i siedmiogrodzkich oraz podczas wojny północnej, kiedy to w 1700 r. spłonęły częściowo zabudowania klasztorne. Ale największe straty, które w zasadzie zapoczątkowały niekończący się stan ubóstwa konwentu spowodował pożar w 1766 r., który doszczętnie strawił klasztor i kościół¹⁰. Pomimo wielu trudności udało się je odbudować, jednak zapis w protokole wizytacji z 1798 r. o wielkiej biedzie w klasztorze stanowił z pewnością następstwo tego wydarzenia. Jeśli doda się do tego obciążenia związane z wysokimi podatkami i sekwestracjami wprowadzanymi pod koniec XVIII i na początku XIX stulecia oraz nieregularność i zaleganie z opłacaniem prowizji przez wierzycieli od sum kapitałnych lokowanych przez mniszki na różnych dobrach ziemskich, to rysuje się dość ponury obraz egzystencji mniszek¹¹. Sytuacja materialna zakonnicek nie zmieniła się przez cały wiek XIX, wydatki przewyższały dochody, pieniądze prawie zawsze brakowało na wszystko, nawet

⁵ ADKiel. Akta zakonne klasztoru sióstr franciszkanek w Chęcinach 1804-1854, sygn. OK 21/1.

⁶ ADKiel., Akta zakonne klasztoru sióstr franciszkanek w Chęcinach 1855-1897, sygn. OK 21/2.

⁷ ADKiel., Akta kurialne ogólne, Akta klasztoru bernardynek w Chęcinach 1878-1938, sygn. OK 5/1.

⁸ Por. D. Kalina, *Kościół pw. św. Marii Magdaleny*, op. cit., s. 28-29.

⁹ Ibidem, s. 33.

¹⁰ Ibidem, s. 32. Zob. też: M. Paulewicz, *Klaryski i bernardynki w Chęcinach*, op. cit., s. 25-28.

¹¹ ADKiel., sygn. OK 21/1, k. 65, 109, 181.

na zaspokojenie podstawowych potrzeb żywnościowych¹². Prowadziło to niekiedy do łamania reguły w zakresie przepisów dotyczących wspólnoty dóbr, ponieważ niektóre mniszki próbowały prowadzić „własne gospodarstwa”, tj. oddzielnie przygotowywały jedzenie, które konsumowały we własnych celach, indywidualnie zabiegały o uzyskanie dochodów przeznaczanych na własne potrzeby, cele służyły im jako miejsca przechowywania własnych artykułów żywnościowych¹³. Refektarz przestawał wówczas pełnić rolę miejsca wspólnych spotkań poświęconych nie tylko konsumpcji posiłków, ale też kształtowania formacji duchowej poprzez odczytywanie i przypominanie sobie treści reguły zakonnej, zaleceń powizytacyjnych czy poznawanie pobożnych lektur. A to z kolei negatywnie wpływało na poczucie przynależności do wspólnoty zakonnej i utrzymanie obserwancji.

Kolejnym problemem była kwestia dyscypliny wewnętrznej w klasztorze i wzajemnych relacji pomiędzy zakonnicami. Kiedy przyjrzeć się bliżej składowi osobowemu kobiet zamieszkujących w obrębie klauzury, to wyliczenia przemawiają na korzyść osób świeckich. Otóż w 1823 r. przebywało tu na stałe sześć rezydentek, siedem uczennic na pensji i 16 służących, były wśród tych ostatnich indywidualne służące niektórym zakonnic i rezydentek oraz grupa usługujących wszystkim mniszkom i osobom świeckim w klasztorze. Jeśli przyrówna się te dane do liczby mniszek w konwencie, to można stwierdzić, iż zaledwie ¼ ogółu stanowiły zakonnice¹⁴. Stała obecność tak dużej liczby kobiet świeckich zaburzała określony rytm życia za klauzurą i wpływała na rozluźnienie dyscypliny zakonnej. A egzystowanie tylu kobiet równocześnie na niewielkim powierzchniowo obszarze musiało prowadzić do kłótni i konfliktów. O ile niektóre z rezydentek przysparzały zakonnicom dochodów, albo przynajmniej samodzielnie łożyły na własne utrzymanie, to zdarzały się żyjące na koszt klasztoru i jeszcze dodatkowo sprawiające różne problemy¹⁵. Władze zakonne i kościelne ganiły tego rodzaju zwyczaje i nakazywały zmniejszenie liczby osób świeckich w klasztorze. Przykładowo w omawianym okresie wizytator polecił oddalić 13 spośród 29 świeckich, co i tak powodowało, że za klauzurą zamieszkiwało ich więcej, aniżeli zakonnic¹⁶.

Klaryski zajmowały się też prowadzeniem pensji klasztornej, w 1823 r. przebywało w niej siedem wychowanek w wieku od 10 do 24 lat. Tylko dwie z nich „płaci[ły] klasztorowi od

¹² „Na umorzenie i zaspokojenie długu zaciągniętego za przeszłej ksieni JMc Panny Chlewicki na żywność zgromadzenia różnemi produktami na kredyt branemi pożyczanemi pieniędzmi, z zaległych prowizyi zastalych za przeszłej ksieni lub z kompetencji od rządu należących za dwoje oficyn nam wziętych przez JW. Komisarza Obwodowego i członków jego ten dług zaspokojony będzie jak odbierze klasztor”. ADKiel., sygn. OK 21/1, k. 76.

¹³ „Prawda, że znaleziono u niej [Salomei Dworakowskiej-A. Sz.] mąkę, kaszę, groch, słoninę i różne ruchomości”. ADKiel., sygn. OK 21/1, k. 474. „Gdy niektóre zakonnice prowadzą w klasztorze osobne jakieś gospodarstwo na swą korzyść, a z krzywdą klasztoru, to natychmiast znieść, bo się to sprzeciwia Regule i ślubom ubóstwa na które przysięgały”. Są to zalecenia powizytacyjne prowincjała z 10 VIII 1865 r. ADKiel., sygn. OK 21/2, k. 183.

¹⁴ Ok. 1818 r. w klasztorze było 10 klarysek. ADKiel., sygn. OK 21/1, k. 55. Na temat rezydentek: zob. M. Paulewicz, *Klaryski i bernardynki w Checinach*, op. cit., s. 80-81.

¹⁵ Spośród sześciu rezydentek trzy żyły „po zakonnemu”, pięć utrzymywało się z własnego majątku, a trzy z nich przysparzały mniszkom znacznych dochodów. Róża Zuchowska „opłaca stancyą i zakonnice znaczne od niej odbierają wsparcie w elemoynie”, Teresa Czaplica to „przykładna Pani i dostarcza dla całego zgromadzenia prawie drzewa na opał”, zaś Justyna Grabkowska „żyje po zakonnemu i od niej klasztor odbiera dobrodziejstwa”. Natomiast jedna z rezydentek „weszła do klasztoru na krótki moment, a teraz, gdy się zgromadzenie pozbyć nie może i najczęściej narzekają zakonnice, że z jej przyczyny rozwolniona klauzura, gdzie ustawicznie [...] osób objeć płci od niej się zgromadza”. ADKiel., OK 21/1, k. 73.

¹⁶ Wyznaczone osoby świeckie zostały oddalone „prócz tych, które dla interesu klasztoru koniecznie potrzebnego na czas krótki zostały”. ADKiel., OK 21/1, k. 75-76.

stołu”, pozostałe żyły na koszt zakonnicy¹⁷. O ile racjonalnie można wytłumaczyć pobyt na pensji dziewcząt w wieku 10 czy nawet 16 lat, to niezgodna z prawem zakonnym była obecność starszych wychowanek¹⁸. Zresztą w końcu mniszki zrezygnowały z prowadzenia szkoły klasztornej, argumentując, że większość dziewcząt muszą utrzymywać „z miłosierdzia”¹⁹.

Istotnym czynnikiem mającym wpływ na sytuację wewnętrzną w klasztorze był problem zachowania klauzury. Sądzić należy, że występowały w tej kwestii znaczne uchybienia, co potwierdzają liczne wzmianki na ten temat w źródłach. Otóż, nowo wybranej przełożonej Agnieszce Różyckiej konsystorz polecił zamknięcie furty, bocznej furtki i wrót do sadu oraz skrupulatne przestrzeganie klauzury, a także opracowanie wspólnie z wybranymi mniszkami zasad jej opuszczania²⁰. Ten ostatni punkt był istotny, ponieważ za klauzurą zamieszkiwały osoby świeckie, które ją opuszczały bez zgody przełożonych konwentu. Podobnie było w przypadku wyznaczenia przełożonej, która zastępowała chorą Różycką, konsystorz nakazał, aby „furta pryncypalna [była] ustanowiona, poboczna furтка zamknięta i klucz oddany tymczasowo przełożonej J[ejmość] Pannie Klarze Kossowskiej, wrota do sadu na zawsze zamknięte i dziekańską pieczęcią opieczętowane”²¹. Sytuacja najpewniej uległa poprawie, bo w sprawozdaniu do konsystorza z 1823 r. Kossowska informowała, że „karność zakonna i miłość siostrzeńska zwraca się Bogu, dzięki niech będą”²². Z tego czasu pochodzi też informacja o ukaraniu na wniosek wizytatora siostry Magdaleny Skalskiej, której odebrano klucze od furty, przydzielono ostatnie miejsce w chórze, zmniejszono porcje jedzenia i wyznaczono obowiązkowe uczestnictwo w rekolekcjach²³. Była to z też pewnością kara za niewłaściwe pilnowanie wejścia do klasztoru, domniemywać nawet można, że furta wcześniej była przez cały dzień otwarta.

Wydaje się, że w latach 30. XIX stulecia sytuacja w klasztorze unormowała się, a mniszki za przełożonej Bernardy Zakrzewskiej miały „dobrą opinię i pierwotną spokojność”²⁴. Zdecydowana zmiana nastąpiła w 1843 r., kiedy następczynią zmarłej Zakrzewskiej (zm. 3 V 1843 r.) została Aniela Łysakowska, która po kilku miesiącach została odwołana z urzędu przez prowincjała oo. franciszkanów²⁵. Lista zarzutów skierowanych pod jej adresem była ogromna, a sprawa jej zachowania i traktowania przez nią zakonnicy wydała się, gdy Łysakowska nakazała gospodarzowi klasztornemu uwięzić w celi 70-letnią Kajetanę Przemyską wraz ze służącą. Aby uniemożliwić im wyjście, przełożona nakazała zabić gwoździami drzwi do celi, co spotkało się z gwałtowną reakcją wszystkich mniszek, a wrzaski rozpaczonych kobiet słyhać było na biegnącej wzdłuż klasztoru ulicy. Ówczesny burmistrz Chęcina interweniował w tej sprawie u komisarza klasztoru, a konsystorz zarządził dochodzenie. Okazało się, iż przełożona była „kłótliva i niezgodna, nie żyjąca ze swymi towarzyszkami

¹⁷ ADKiel., sygn. OK 21/1, k. 73.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ ADKiel., sygn. OK 21/2, k. 97. Zob. też: M. Paulewicz, *Klaryski i bernardynki w Chęcinach*, op. cit., s. 81-82.

²⁰ ADKiel., sygn. OK 21/1, k. 64.

²¹ Ibidem, k. 70. Nie wiadomo, do kiedy Klara Kossowska pełniła urząd przełożonej, na pewno nie była nią już w 1830 r.

²² ADKiel., sygn. OK 21/1, k. 76.

²³ Ibidem, k. 70.

²⁴ Ibidem, k. 296.

²⁵ Ibidem, k. 223, 257.

w pokoju”²⁶, „z passyi, [...] katowała plagami, bo nam zawsze [...] odgrażała i zamknięciem w spichlerzu i jeszcze insza, bo by kawałka chleba nie dała”²⁷. Przebywającą w zakonie od 14 lat Rozalię Strzyżyńską wypędziła z klasztoru za to, że skrytykowała jej postępowanie²⁸, a jedną ze starych zakonnice poturbowała i morzyła głodem²⁹. Wśród zarzutów znalazł się jeszcze jeden „o częstych i gorszących schadzkach niejakiego Pana Jabłonowskiego kancelarysty sądu w Chęcinach z panną Łysakowską zakonnicą, która przełożonych nie chcąc słuchać, bez wiedzy ich do furty uczęszcza, z nim bezustannie porządki i narady prowadzi”³⁰. W protokole końcowym zapisano: „przykre ukończyliśmy śledztwo, z którego widocznie pokazują się wiele przestępstwa siostry Łysakowskiej”³¹, dlatego „powinna być przeniesiona gdzie indziej, a w jej miejsce inna tu przysłana, któraby pobożnością i roztropnym zarządem przywróciła” porządek i dyscyplinę³², aby „zapobiec dalszemu zgorszeniu”³³.

Pomimo, iż Aniela Łysakowska była tylko przez kilka miesięcy przełożoną, jej postępowanie znacznie pogorszyło relacje pomiędzy mniszkami i zburzyło dotychczasowe zasady życia w konwencie, które i tak znacznie już odstawały od norm obowiązujących w klasztorach klauzurowych. W celu przywrócenia obserwacji zakonnej zostały sprowadzone z klasztoru klarysek krakowskich trzy zakonnice, które miały wdrożyć mniszki chęcińskie do życia zgodnego z regułą i przepisami prawa kanonicznego³⁴. Przyjęte środki naprawcze miały taki sam charakter jak działania podejmowane w osiemnastym stuleciu, gdy następowało zbyt łagodne traktowanie reguły i trzeba było klasztor reformować. I tak jak dawniej zaczynało się od rekolekcji, a każda z mniszek miała do odbycia „pokuty duchowne”³⁵. Wyznaczony został też nowy spowiednik, który miał pracować nad „przyzwyczajeniem do zachowania się pp. franciszkanek”³⁶.

Wśród profesek krakowskich były: Tekla Zielowska wyznaczona ksienią, Kunegunda Borowkiewicz, której powierzono urząd wikarii i Kunegunda Komar powołana na wice-mistrzynię³⁷. Objęły one najważniejsze funkcje w klasztorze, a współpraca między nimi miała stanowić o powodzeniu reformy³⁸. Ich pobyt w Chęcinach trwał od 1844 do 1852 r., a Tekla Zielowska sprawowała urząd przełożonej przez trzy kadencje. Nie było to łatwe

²⁶ Ibidem, k. 296.

²⁷ Ibidem, k. 265.

²⁸ Ibidem, k. 279.

²⁹ Ibidem, k. 259.

³⁰ Ibidem, k. 324.

³¹ Ibidem, k. 279.

³² Ibidem, k. 296.

³³ Ibidem, k. 325.

³⁴ Ibidem, k. 319.

³⁵ Ponadto do klasztoru miała być natychmiast przyjęta Rozalia Strzyżyńska. Ibidem, k. 313. Jabłonowski, pełniący urząd kancelarysty sądu policji poprawczej wydziału jędrzejowskiego przeniesiony został w 1845 r. do Kielc. Ibidem, k. 334.

³⁶ Ibidem, k. 327.

³⁷ Ibidem, k. 319, 321.

³⁸ Aniela Łysakowska dostała w 1845 r. zgodę na wyjazd na kurację do szpitala prowadzonego przez Siostry Miłosierdzia w Sandomierzu i nigdy nie uzyskała pozwolenia na powrót do klasztoru w Chęcinach. Resztę życia spędziła w konwencie bernardynek w Warcie. Szczegółowe informacje na jej temat znajdują się w artykule oddanym do druku: A. Szylar, *Klaryski chęcińskie w świetle źródeł zgromadzonych w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach (I poł. XIX wieku do 1864 r.)*.

wyzwanie, bo chociaż od 1845 r. jej poprzedniczki nie było już w Chęcinach, to miała duże problemy z inną z profesek. W 1847 r. pisała do biskupa, że wybór na przełożoną na kolejną kadencję przyjęła „z największym udręczeniem”, żaliła się, że „teraz doświadcza największej wzgardy, nieposłuszeństwa i uporu z[e] zgorzeniem publicznym młodych sióstr, tak w chórze, jako i na innym miejscu od siostry Salomei Dworakowskiej, profeski lat pięć w zakonie będącej, która żadnego napomnienia”³⁹ od nikogo nie słucha, a będąc „obdarzona stosownym wzrostem i siłą fizyczną nikogo się w klasztorze nie boi”⁴⁰. Lista jej postępów była długa, znalazły się na niej: kradzież kluczy od cel zakonnych i różnych pomieszczeń gospodarczych w klasztorze oraz produktów żywnościowych, próby sprzedaży tych produktów, gromadzenie w swojej celi żywności, używanie wulgarnych i obraźliwych słów, nieposłuszeństwo wobec przełożonych, wszczynanie awantur, bicie i „podduszanie” sióstr, straszenie i zastraszanie, nieuczestniczenie w modlitwach chórowych, podburzanie młodych zakonnice przeciwko przełożonej i wiele innych wykroczeń, które świadczyły o jej awanturniczym charakterze, braku wychowania i takich cechach osobowości, które dyskwalifikowały ją jako zakonnice. Ponieważ Dworakowska nie potrafiła pisać, czytała zresztą też bardzo kiepsko, wysługiwała się młodszymi zakonicami, a najczęściej probantkami, zmuszając je do pisania „sekretnych listów” z donosami na spowiedników, przełożoną i zakonnice⁴¹. Uprzykrzała życie w klasztorze i „odgrażała się zawsze zemstą tak dalece, że z jej słów byłyśmy w obawie życia i przez kilka tygodni ciągle straż w nocy z miejscowych służących odbywała się”⁴².

Wstąpienie do zakonu kandydatki, która nie powinna być tam w ogóle przyjęta, i przedłużająca się przez kilka lat decyzja konsystorza o wydaleniu jej z klasztoru (1847-1855) spowodowały, że podjęte przez klaryski krakowskie działania zmierzające do wprowadzenia obserwy zakonnej nie przyniosły zamierzonego skutku⁴³. Zresztą i tak pomimo nakazu nie doszło do opuszczenia klasztoru przez siostrę Dworakowską, a prowincjał w liście skierowanym do konsystorza w 1862 r. pisał, iż podczas trzech kolejnych wizytacji „te same dostrzegałem powody kłótni domowych i niezgód pomiędzy zakonicami. A szczególnie odznaczają się Salomea Dworakowska i Franciszka Srokowska, okazując nieukontentowanie w zakonie, nieposłuszeństwo względem przełożonej, a co więcej wysłowieniami się niestosownymi swemu powołaniu odznaczają. Pomimo zachęty do poprawy i pokuty, takowej nie uczyniły. Rekolekcji naznaczonych nie odbyły”⁴⁴. Wobec stwierdzonych przewinień prowincjał postanowił odesłać je do klasztoru klarysek w Krakowie, aby tam w „liczniejszym gronie doznały ostrzejszej klauzury”, lub w przypadku trudności z uzyskaniem paszportu przenieść je do jednego z klasztorów bernardynek⁴⁵.

Oprócz przedstawionych powyżej incydentów, badana była w tym czasie sprawa bezprawnego wchodzenia za klauzurę spowiednika ks. Grzegorza Kryplewskiego, kustosza franciszkańskiego. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia udowodnione zostało, że ks.

³⁹ ADKiel, OK 21/1, k. 404.

⁴⁰ Ibidem, k. 463.

⁴¹ Ibidem, k. 404, 446-447.

⁴² Ibidem, k. 468. Szczegółowa charakterystyka przewinień Salomei Dworakowskiej i jej losy przedstawione zostały w artykule: A. Szylar, *Klaryski chęcinińskie*, op. cit.

⁴³ ADKiel., sygn. OK. 21/1, k. 471.

⁴⁴ ADKiel., sygn. OK 21/2, k. 149.

⁴⁵ Ibidem.

Kryplewski nie przestrzegał tego zakazu, a zdarzało się nawet, że kilka razy w ciągu dnia wchodził za klauzurę i opuszczał ją w późnych godzinach. Biskup powiadomiony o sprawie w piśmie do prowincjała franciszkanów wyraził swoje oburzenie i w ostrym tonie zakomunikował, iż nie będzie tolerował takiego bezprawia, które jest powodem do plotek, gorszących skarg i niesławy klasztoru chećcińskiego. Ostatecznie oddalonego ks. Kryplewskiego zastąpił nowy spowiednik, a urząd furtianki objęła inna zakonnica⁴⁶. Ks. Kryplewski nie zgadzał się ze stawianymi mu zarzutami, twierdził, że „zakonnice rozczarowane wolnością włączenia się po kweście tworzą po głowie i niepodobne rzeczy, do pracy zostały leniwe i gnuśne, a zacięte jak sam szatan”⁴⁷.

Rzeczywiście, w latach 50. i 60. XIX w. stałym źródłem pozyskiwania funduszy przez klaryski było kwestowanie. Zachowało się kilkanaście podań kierowanych do konsystorza z prośbą o wyrażenie zgody na wyjazd. Wśród najczęstszych argumentów mniszki wymieniały brak dochodów i konieczność pozyskania funduszy na remont kościoła, klasztoru, dzwonnicy, zabudowań gospodarczych lub po prostu pieniędzy na utrzymanie. Powodów było wiele, a to „szkodliwe gradobicie” sprawiło powybijanie okien w klasztorze i kościele, innym razem wichura pozrywała dachy, a jeszcze innym anomalia pogodowe przysporzyły znacznych strat w plonach⁴⁸. W uzasadnieniu pisano, aby biskup „raczył udzielić pozwolenie dla wyjazdu terazniejszego na kwestę, gdyż potrzeby klasztorne tego wymagają”⁴⁹. Mniszki w kwestowaniu nie widziały żadnego odstępstwa od reguły, udowadniały biskupowi, iż „wszakże my nie pierwsze i ostatnie udajemy się na wymienioną kwestę, bo wszystkie klasztory od dawna dawnego są fundowane jedynie dla Opatrzności Boskiej – właśnie i my na to samo ubóstwo przysięgały. A więc kto nam co da i ofiaruje, chętnie przyjmujemy”⁵⁰.

Zakonnice kwestowały po dwie, przebywając poza klaszturem od kilkunastu dni do nawet dwóch, trzech miesięcy. Wyjeżdżały tylko wyznaczone z nazwiska, decyzja biskupa była równocześnie pozwoleniem na przebywanie poza klauzurą, a zalecenia zawarte w licencji określały obowiązki kwestarek. Były wśród nich m.in. nakaz odbywania spowiedzi w tej parafii, w której aktualnie przebywały⁵¹, oraz wytyczne, aby „noc przepędzały w domu uczciwej niewiasty” lub w klasztorze „właściwej reguły”, miały tam się udać natychmiast po zachodzie słońca, aby nie kwestować po zapadnięciu zmroku⁵².

W 1859 r. biskup nie wyraził zgody na kwestowanie, domagał się podania konkretnych powodów wyjazdu. Klaryski starały się dowieść, że ich zakon opiera działalność na „żebraniu i ubóstwie”, św. Klara sprzedała cały majątek i żyła z jałmużny, a na ziemiach polskich nie ma „biedniej uposażonego klasztoru” aniżeli chećciński⁵³. Argumentacja powyższa nie przekonała biskupa, który zaproponował im zajęcie się działalnością edukacyjną dziewcząt. One z kolei wyjaśniały: „Od dawna nigdy więcej nad 7-8 zakonnice nie było, a dziś jest nas w liczbie 12, nie odmawiamy przyjęcia ubogim pannom, ażeby chwała Boska nie ustawała

⁴⁶ Ibidem, k. 142, 145, 147.

⁴⁷ Ibidem, k. 147.

⁴⁸ ADKiel., sygn. OK 21/1, k. 446.

⁴⁹ ADKiel., sygn. OK 21/2, k. 22.

⁵⁰ ADKiel., sygn. OK 21/1, k. 446.

⁵¹ ADKiel., sygn. OK 21/2, k. 22.

⁵² Ibidem, k. 108.

⁵³ Ibidem, k. 97.

i żeby odpowiedzieć celowi, na jaki klasztor ten jest założony. Już kilkakrotnie miałyśmy sobie to postanowienie, żeby założyć pensję, tego się nie wymawiamy, ale kiedy zamiast korzyści takie tylko odzywają się osoby, które chcą żeby klasztor uczył, żywił a nawet okrywał, przy naszej biedzie i niedostatku kilku sierotom (tego nie godzi się wspominać) dałyśmy wsparcie i przytułek”⁵⁴.

Przedstawione argumenty nie wpłynęły na zmianę decyzji biskupa w sprawie kwestowania zakonnic klauzurowych, wyjaśnił im, iż prawo kanoniczne zabrania udzielania tego typu pozwoleń⁵⁵. Być może więc tłumaczenie spowiednika ks. Kryplewskiego co do zachowania klarysek było w pełni uzasadnione.

Jedynie przypadki, gdy od tego czasu biskup wydawał zgodę na pobyt za klauzurą dotyczyły załatwienia interesów klasztornych, wizyty w rodzinie w przypadku choroby rodziców i konieczności uregulowania spraw majątkowych⁵⁶, wyjazdów do lekarza i na kurację „dla poratowania zdrowia” oraz w celu leczenia szpitalnego⁵⁷. Zezwolenia były udzielane na krótki okres, a w razie konieczności przedłużane⁵⁸. Uporządkowanie spraw związanych z opuszczaniem klauzury miało na celu podniesienie dyscypliny, odzwyczajenie mniszek od częstego przebywania „w świecie” i ograniczenie kontaktów z osobami świeckimi.

Kasata klasztoru w 1864 r. i dalsza egzystencja zakonnic

Dotychczasowa egzystencja zakonnic przerwana została w 1864 r. za rządów ksieni Kamili Tyżyńskiej. Wówczas bowiem nastąpiło ogłoszenie ukazu carskiego o kasacie zakonów⁵⁹. Klasztor klarysek uznany został jako etatowy i nie był przeznaczony do natychmiastowego zamknięcia. Liczebność mniszek chęcińskich była niewielka⁶⁰, w 1865 r. przebywało tu zaledwie pięć profesek⁶¹ i trzy nowicjuszek⁶², z których dwie złożyły śluby profesji już po kasacie.

Przyjmowanie kandydatek do zakonu do 1864 r. obwarowane było przepisami kościelnymi i rządowymi. Te ostatnie określały, iż warunkiem wstąpienia do nowicjatu było ukończenie 24, zaś złożenia ślubów profesji 30 lat życia⁶³. Każda z aspirantek musiała udzielić szczegółowego wywiadu na pytania związane z pochodzeniem, wykształceniem, umiejętnościami, motywami przemawiającymi za dokonaniem wyborem stanu zakonnego, ponadto dostarczyć metrykę, świadectwo moralności, pozwolenie na zmianę miejsca zamieszkania oraz zgody

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ S. Dębicka, „mając ważną przyczynę wyjechania z klasztoru do wsi Łosienka do W. Aleksandra Żuchowskiego kuzyna swego, odległości mila jedna od klasztoru, a to w interesie ważnym familijnym po odebranie należności swojej”. ADKiel., sygn. OK. 21/1, k. 415.

⁵⁷ ADKiel., sygn. OK 21/2, k. 317, 386, 402, 431.

⁵⁸ Starającej się w 1870 r. o zgodę na wyjazd „dla poratowania zdrowia” na 3 miesiące Brygidzie Maleckiej biskup odpowiedział, iż na tak długi czas może wyjechać tylko za zgodą Stolicy Apostolskiej. Ibidem, k. 384.

⁵⁹ Przełożona Kamila Tyżyńska rządziła nieprzerwanie w latach 1852-1861, jej nazwisko figuruje też w dokumentach z lat 1865-1866, ponadto w 1872 r. starała się o „uwolnienie jej z funkcji przełożonej” ze względu na nękający ją reumatyzm. ADKiel., sygn. OK. 21/2, k. 17, 19-20, 80, 189, 201, 407.

⁶⁰ Zestawienie liczebności klarysek w XIX w. – zob. tabela 1 w aneksie.

⁶¹ Profeskami były: Kamila Tyżyńska (lat 46), Antonina Wiśniewska (lat 52), Salomea Dworakowska (lat 46), Józefa Kolbaczyńska (lat 68), Bronisława Możdżeńka (lat 33). ADKiel., sygn. OK 21/2, k. 175.

⁶² Były to Rozalia Strzyżyńska (lat 63), Władysława Jasielska (lat 42) i Koleta Jurkowska (lat 32). Ibidem, k. 175.

⁶³ ADKiel., sygn. OK 5/1, k. 112.

od rodziców, prowincjała i biskupa na wstąpienie do zakonu⁶⁴. Od lat 50. XIX w. zwiększyła się nie tylko szczegółowość wywiadu, ale też liczba załączników. Konieczne było własnoręcznie napisane oświadczenie „o nieprzynależności do tajnych organizacji i związków”⁶⁵. Te kandydatki, które pochodziły spoza zaboru rosyjskiego miały obowiązek przedłożyć paszport, przy czym np. w Wielkim Księstwie Poznańskim można było uzyskać paszport roczny lub emigracyjny. Władysława Jasielska przebywająca w klasztorze chęcińskim od 1863 r. „przybyła tu za paszportem rocznym, a stara się o paszport emigracyjny”⁶⁶. Ponieważ dopuszczenie jej do profesji było uwarunkowane uzyskaniem „solennego” paszportu, wizytator w piśmie z dnia 2 V 1866 r. skierowanym do konsystorza prosił o nadzorowanie tej sprawy⁶⁷. Ten sam wątek pojawiał się ponownie w 1868 r., gdy wizytator informował biskupa, że Jasielska liczy lat 40, od pięciu jest w nowicjacie, gdzie w dalszym ciągu oczekuje na złożenie ślubów wieczystych⁶⁸. Druga z nowicjuszek – Rozalia Strzyżyńska nie mogła zostać profeską również z powodu braku paszportu. Miejscem jej pochodzenia była wieś Borek w W. Ks. Poznańskim, skąd przybyła do Chęcin w 1831 r. Po przyjeździe oddała paszport miejscowemu burmistrzowi. Dokument zaginął i z tego powodu jeszcze w 1865 r. nie była profeską⁶⁹. Natomiast Koleta Jurkowska została nowicjuską w 1856 r., jednak „profesji jeszcze nie wykonała z powodu niedołożności umysłowej”⁷⁰. W 1866 r. przełożona wysłała prośbę do konsystorza o dopuszczenie do profesji Rozalii Strzyżyńskiej i Kolety Jurkowskiej⁷¹, zaś w 1868 r. Władysławy Jasielskiej⁷².

W 1865 r. w klasztorze chęcińskim znajdowały się trzy klaryski pochodzące z guberni radomskiej (Gnojno, Olkusz, Chmielnik). Była też jedna z augustowskiej (Rożki Włodki), dwie z Wielkiego Księstwa Poznańskiego i dwie z Galicji (Kraków, Myślenice)⁷³.

Tylko profeski były na tzw. etacie, co wiązało się z przyznaniem pensji na ich utrzymanie, pozostałe należały do grupy nadetatowych, nie posiadały więc żadnych funduszy na utrzymanie⁷⁴. Ponieważ klasztor w Chęcinach należał do grupy tzw. etatowych, mogło w nim zamieszkiwać do 14 profesek, które miały prawo pobierania pensji rządowej. Stąd prośba skierowana do konsystorza, aby przenieść do klasztoru chęcińskiego bernardynki z jakiegoś klasztoru⁷⁵. W rezultacie udało się uzyskać zgodę najpierw na przyjazd do Chęcin profeski lubelskiej, bernardynki Brygidy Malewskiej, która przybyła 30 IV 1866 r.⁷⁶ Natomiast 21 września tego samego roku dołączyły do niej kolejne bernardynki z Lublina: Wiktoria

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ ADKiel., sygn. OK 21/2, k. 88.

⁶⁶ Ibidem, k. 175.

⁶⁷ Ibidem, k. 197.

⁶⁸ Ibidem, k. 215, 329.

⁶⁹ Ibidem, k. 175.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Ibidem, k. 196.

⁷² Ibidem, k. 329.

⁷³ Ibidem, k. 175.

⁷⁴ Ibidem, k. 201.

⁷⁵ Ibidem, k. 188.

⁷⁶ Ibidem, k. 202-203, 213.

Józefa Zabięło, Tekla Krajewska, Cherubina Kochańska, Serafina Kochańska, Nepomucena Michcińska, Bogusława Gawalkiewicz, Michalina Michcińska i Helena Paltadyn⁷⁷.

Kolejne starania o zwiększenie liczebności konwentu chęcińskiego podjęła ksieni Tyżyńska w 1872 r. Chodziło o zakonnice: Teresę Rymarkiewicz i Weronikę Przygrodzką, które zamieszkiwały w Wieluniu w klasztorze bernardynek. Pierwsza z nich posiadała odpowiedni wiek i przymioty do objęcia urzędu przełożonej i prawdopodobnie Tyżyńska sądziła, że będzie odpowiednią kandydatką na ten urząd w Chęcinach. Jednak administrator diecezji kujawsko-kaliskiej nie wyraził zgody na ich przeniesienie z powodu obaw o zmniejszenie liczebności zakonnice w Wieluniu i niebezpieczeństwo zamknięcia tamtejszego klasztoru⁷⁸. Podkreślić należy, iż w okresie dwudziestoletnich rządów ksieni Tyżyńskiej udało się zapobiec zamknięciu klasztoru, a liczebność konwentu zwiększyła się o przybyłe z Lublina bernardynki do stanu niespotykanego we wcześniejszym czasie.

Następczynią jej na urzędzie została Józefa Zabięło, zatwierdzona przez biskupa w lutym 1873 r. Kamila Tyżyńska natomiast pełniła funkcję wikarii⁷⁹. Za przełożęństwa Józefy Zabięło problemem było utrzymanie wysokiego stanu osobowego konwentu. Wiekowe siostry umierały, w 1874 r. było już tylko dziesięć. Wtedy starania o przeniesienie się z klasztoru bernardynek w Warcie do klarysek w Chęcinach podjęły Magdalena Antosiewicz i Antonina Morawska, które w tamtejszym konwencie znajdowały się poza etatem⁸⁰. Nie rozwiązało to problemu na dłuższy okres, stare zakonnice umierały, w 1898 r. pozostały zaledwie trzy siostry⁸¹. W związku z tym starania o utrzymanie klasztoru podejmowali mieszkańcy Chęcin. W 1898 r. wystosowali pismo do biskupa z zapytaniem o możliwość otwarcia nowicjatu, co świadczy, iż zależało im na dalszym istnieniu zagrożonego zamknięciem klasztoru. Pisali: W mieście Chęcinach egzystuje klasztor panien franciszkanek, w którym obecnie znajduje się tylko trzy zakonnice dość w podeszłym już wieku, mając najszczerze zamiary utrzymać i nadal egzystencją tegoż klasztoru, mamy honor jak najusilniej upraszać Waszą Excelencją o poinformowanie nas, czy przy temże klasztorze może być otworzony nowicjat i przyjmowane do niego aspirantki, i jaką mianowicie drogą mamy o to robić odpowiednie starania⁸². Nowicjatu nie pozwolono otworzyć, a 2 IV 1902 r. władze rządowe wydały decyzję o przeniesieniu tych zakonnice do klasztoru bernardynek na górze św. Katarzyny pod górą Łysicą⁸³.

Ogromnym problemem dla ubogiego klasztoru klarysek przez całe XIX stulecie były remonty kościoła i gmachu klasztornego. W 1857 r. zakonnice rozpoczęły remont kościoła, zakupiły i zwoziły znaczną część materiału, ale zabrakło im pieniędzy na opłacenie majstrów

⁷⁷ Ibidem, k. 228, 231, 234-236. Ponieważ w konwencie bernardynek w Lublinie w 1864 r. zamieszkiwały 24 zakonnice, a fundusze rządowe przeznaczone były na utrzymanie 15 zakonnice, dziewięć wyjechało w 1865 r. na własną prośbę do klasztoru klarysek chęcińskich. Zob. A. Szylar, *Kronika bernardynek lubelskich 1618-1885*, Lublin 2009, s. 257-258; A. Szylar, *Bernardynki lubelskie i ich klasztor (1832-1864-1887)*, artykuł oddany do druku.

⁷⁸ ADKiel., sygn. OK 21/2, k. 414-415. Większość zakonnice w Wieluniu była w podeszłym wieku.

⁷⁹ Ibidem, k. 417, 422. Inwentarz sprzętów i naczyn należących do przełożonej Józefy Zabięło z 1873 r. znajduje się w tab. 3 w aneksie.

⁸⁰ Ibidem, k. 436.

⁸¹ Zob. tab. 1. Zestawienie liczebności klasztoru klarysek w Chęcinach w wybranych latach w okresie od 1812 do 1898 r.

⁸² ADKiel., sygn. OK 5/1, k. 3.

⁸³ Ibidem, k. 9.

i inne związane z tym wydatki⁸⁴. Dzięki darczyńcom w 1858 r. kościół był już wyremontowany, dach naprawiony i wewnątrz pomalowane, pozostał jeszcze remont dzwonnicy⁸⁵. Wszystkie fundusze na ten cel pochodziły z pieniędzy zebranych podczas kwesty⁸⁶.

W źródłach z końca lat 50. XIX w. zapisano, że natychmiastowej naprawy wymagał również dach klasztoru. Nie została ona jednak przeprowadzona ze względu na brak funduszy, co spowodowało dalsze zniszczenia. Po wprowadzeniu ukazu kasacyjnego rząd przejął wszystkie fundusze klasztorne oraz budynki i oficyny znajdujące się poza obrębem klauzury. Przyznane pensje rządowe nie wystarczały nawet na bieżące utrzymanie. W 1866 r. stan zabudowań klasztornych był fatalny, brakowało futryn, drzwi i okien, dach był całkowicie przegniły, poprzez sklepienie w czasie deszczu wlewała się woda do środka, a podczas mrozów przenikało przeraźliwe zimno. Z tego powodu tylko część cel była zamieszkała⁸⁷.

Opis stanu klasztoru przygotowany przez ksienię i przesłany konsystorzowi zawiera prośbę „o przyspieszenie restauracji gmachu klasztornego, bowiem ten z każdym dniem ulega wielkiej ruinie, przez co zdrowie zgromadzenia narażone jest, gdyż wilgoć i cugi dotkliwie czuć się dają, bo zewsząd się leje przez sklepienie, gdyż dach cały jest zgniły i dziurawy, a przy tym ciasnota nadzwyczajna, w malutkiej celi mieścić się musi po dwie osób, a zatem brak powietrza, przez co ciągle i rozmaite wywiązują się choroby”⁸⁸.

Równoległe ze staraniami o zdobycie funduszy na remont pojawiły się głosy o przeniesieniu klarysek do innego klasztoru. W 1867 r. zakonnice wystosowały pismo do biskupa, aby interweniował w ich imieniu, ponieważ słyszały, iż mają być przeniesione do pobernardyńskiego klasztoru na Karczówce⁸⁹. Twierdziły, iż nie nadaje się on do zamieszkania, ponieważ znajduje się poza miastem, na wzgórzu, a „odosobnienie od miasta grozi utratą życia, gdyż źli ludzie mogą z wszelką łatwością dostać się do niego”⁹⁰. Drugim argumentem przemawiających na niekorzyść przenosin był brak wody, należało ją dowozić, co uniemożliwiało samodzielne pranie bielizny i normalne funkcjonowanie. Biskup odpowiedział zaniepokojonym mniszkom, iż nie otrzymał w tej sprawie żadnego urzędowego pisma⁹¹.

O ile poprzednia wersja przeprowadzki była jedynie pogłoską, to przeniesienie klarysek do popaulińskiego klasztoru w Leśniowie, w pobliżu miasta Żarki, w parafii będzińskiej, było rozważane przez władze rządowe⁹². Zachowała się korespondencja z 1867 r. potwierdzająca takowe zamiary. Jednak z powodu konieczności znacznego doinwestowania przedsięwzięcia zamysł nie został zrealizowany. Niezbędne bowiem stało się połączenie kościoła z klasztorem, ponieważ przejście wiodło jedynie przez cmentarz, a to uniemożliwiało zachowanie reguły. Ponadto należało wykonać naprawy w gmachu klasztornym: pokryć dach, wybudować nowe piece, wstawić drzwi, okna i podłogi oraz otynkować budynek na zewnątrz⁹³. Wysokie

⁸⁴ ADKiel, sygn. OK 21/2, k. 22.

⁸⁵ Ibidem, k. 64.

⁸⁶ Stan wyposażenia kościoła w aparaty i sprzęty liturgiczne w 1873 r. przedstawiony został w tab. 2 w aneksie.

⁸⁷ ADKiel, sygn. OK 21/2, k. 241-242.

⁸⁸ Ibidem, k. 287.

⁸⁹ Ibidem, k. 298-299. Klasztor i kościół na Karczówce ufundował bp Marcin Szyszkowski w 1622 r., bernardyni zostali tu sprowadzeni w 1628 r. i przebywali do kasaty w 1864 r.

⁹⁰ ADKiel., sygn. OK 21/2, k. 298.

⁹¹ Ibidem, k. 298-289. Paulini przebywali w Leśniowie od 1706 r. do kasaty klasztoru w 1864 r.

⁹² Ibidem, k. 313, 323-324, 332.

⁹³ Ibidem, k. 323-324, 332.

nakłady remontu zapewne spowodowały, iż plany przeniesienia klarysek do Leśniowa nie zostały wdrożone.

Sprawa przenosin powróciła już wiosną 1868 r., kiedy to same klaryski oświadczyły, że klasztor chęciński jest w tak zatrważającym stanie, iż „za parę lat najdalej wypadnie uciekać, aby nas gruzy nie zasypały, jeżeli się dachu nie pokryje, drzwi, okien, pieców itp. nie da nowych”⁹⁴. Same zaproponowały przeniesienie się do pobernardyńskiego klasztoru w miejscowości Święta Anna w pobliżu Przyrowa, prosząc równocześnie o wyasygnowanie ok. 50 rubli dla każdej z mniszek, aby pokryć koszty przejazdu i przewiezienia wszystkich sprzętów⁹⁵. Drugim z rozwiązań przez nie postulowanym było wyremontowanie ich klasztoru. Koszty oszacowano w 1868 r. na około 1500 rubli⁹⁶. Sprawa przyjęła pozytywny obrót dopiero w 1871 r., wówczas to klaryski otrzymały informację, że remont klasztoru przeprowadzony zostanie przez Żyda Stumke⁹⁷.

Pojawił się jednak kolejny problem, ponieważ dopiero w listopadzie miał się rozpocząć remont i aby go przeprowadzić zakonnice miały opuścić zajmowane cele. Niestety, nie mogły się przenieść do niezamieszkałych, ponieważ zbliżała się zima, puste sale były bez pieców, okien i drzwi, a w niektórych w suficie były dziury⁹⁸. Stąd kolejne pisma o przesunięciu remontu na miesiące wiosenne, co udało się uczynić.

Zabudowania klasztorne służyły klaryskom do początku XX w. Po przewiezieniu ostatnich sióstr do klasztoru na górę św. Katarzyny klasztor w Chęcinach zamknięto, do lat 30. XX w. był on niezamieszkały i niszczał. W 1930 r. przybyły tu bernardynki z klasztoru św. Michała Archanioła z Wilna, zasiedliły go i mieszkają do chwili obecnej.

Kasata klasztoru wiązała się z przejęciem całego majątku należącego do mniszek⁹⁹. Wszystkie zabudowania i pomieszczenia należące do zakonnice, a znajdujące się za furką zostały po 1864 r. wydzierżawione. Spowodowało to, iż cały inwentarz żywy, tj. krowy, konie itp., oraz drewno mniszki trzymały w obrębie klauzury. Oporządzenie dobytku i przygotowanie drewna do palenia wiązało się z wchodzeniem za klauzurę parobków, pastuchów i rębaczy. Ponieważ było to wbrew regule, konsystorz interweniował u władz rządowych w sprawie oddania zakonnicom pomieszczeń gospodarczych za furką¹⁰⁰.

Problemem było też utrzymanie służby w klasztorze, na którą po 1864 r. nie otrzymano żadnych pieniędzy. Wyliczenia dotyczyły wynagrodzenia dla: kucharki (30 rubli rocznie bez żywienia); czterech służących, w tym dwóch w kuchni i dwóch do obsługiwanym chorym zakonnicom (po 15 rubli rocznie dla każdej); stróża pilnującego klasztoru i zajmującego się rąbaniem drewna, noszeniem ciężarów i wykonywaniem ciężkich prac (22 ruble 50 kopiejek

⁹⁴ Ibidem, k. 336.

⁹⁵ Ibidem, k. 336. Bernardyni przebywali to od 1609 do kasaty w 1864 r. Następnie klasztor został zamieniony na koszary, a w 1869 r. oddany dominikankom usuniętym z Piotrkowa Trybunalskiego. Wraz z nimi przybyły mariawitki, które po kasacie swojego klasztoru w Częstochowie w 1864 r. umieszczone zostały u dominikanek w Piotrkowie. M. Borkowska, *Zakony żeńskie w Polsce w epoce nowożytnej*, Lublin 2010, s. 328, 349.

⁹⁶ ADKiel, OK 21/2, k. 336-337.

⁹⁷ Ibidem, k. 397.

⁹⁸ Ibidem, k. 398.

⁹⁹ Wykaz sum kapitałnych klarysek znajduje się w tabeli nr 4 w aneksie.

¹⁰⁰ ADKiel., sygn. OK 21/2, k. 184.

rocznie); ogrodnika przez trzy lata (15 rubli rocznie); organisty i spowiednika¹⁰¹. Pomimo starań mniszkom nie przyznano zwiększenia dotacji.

* * *

Klaryski zamieszkiwały w klasztorze w Chęcinach w latach 1643-1902. I chociaż kasata nastąpiła w 1864 r., to klasztor uznany został za etatowy, a mniszkom pozwolono pozostać w nim do czasu wymarcia większości zakonnice.

Konwent należał do niewielkich pod względem liczby zakonnice. Sytuacja materialna sióstr w XIX w. była bardzo trudna, bieda i brak funduszy na egzystencję stanowiły przyczynę poszukiwania różnych źródeł dochodu, które często nie były zgodne z przepisami prawa kanonicznego. Klauzura i dyscyplina wewnętrzna nigdy nie osiągnęły w tym klasztorze w XIX w. wymaganej przepisami formy. Bardzo negatywny wpływ miały na nią liczne spory i kłótnie wśród zakonnice, które powodowały brak jedności, koncentrowanie się na sprawach codziennej egzystencji oraz zanik form życia wspólnotowego. Wizytatorzy próbowali wprowadzić dyscyplinę, w zaleceniach powizytacyjnych określali zakres i sposoby wdrażania zmian, postawili też na czele konwentu chęcińskiego urzędniczki pochodzące z klasztoru klarysek w Krakowie, który był uważany za wzorcowy pod względem przestrzegania reguły zakonnej. To one miały stać się dla klarysek chęcińskich nauczycielkami obserwacji zakonnej.

Po wprowadzeniu ukazu kasacyjnego dostrzega się próby szukania ratunku: aby konwent istniał jak najdłużej, klaryski podejmują starania o sprowadzenie bernardynek z Lublina i Wielunia. Działania te zakończone sukcesem w znacznym stopniu oddaliły w czasie zamknięcie klasztoru. Niepokojącą sprawą były próby przesiedlenia zakonnice, zakończyły się one ostatecznie fiaskiem ze względu na koszty przeprowadzki porównywalne do nakładów na przeprowadzenie remontu klasztoru chęcińskiego.

Konwent klarysek w Chęcinach został zamknięty w 1902 r. Od 1930 r. do chwili obecnej istnieje w tym miejscu klasztor bernardynek.

Aneks

Tab. 1. Zestawienie liczebności klasztoru klarysek w Chęcinach w wybranych latach w okresie od 1812 do 1898 r.

Rok	1812	1818	1841	1843	1847	1855	1859	1865	1866	1874	1898
profeski	13	10	6	7	8	7	b.d.	5	14*	b.d.	b.d.
nowicjuszki	b.d.	b.d.	1	1	2	3	b.d.	3	3	b.d.	b
razem	13	10	7	8	10	10	12	8	17	10	3

Źródło: ADKiel., sygn. OK 21/1; OK 21/2; OK. 5/1, k. 3.

*wśród nich znajdują się bernardynki z Lublina

¹⁰¹ Ibidem, k. 172.

Tab. 2. Spis naczyń srebrnych, cynowych i aparatów kościelnych z kościoła klarysek w Chęcinach z dnia 22 V 1873 r.

Nazwa przedmiotu	Ilość	Nazwa przedmiotu	Ilość
Monstrancja pozłacana	1	Obrusy na ołtarz	20
Kielichy małe z patynami, wewnątrz wyzlacane	2	Firanki	5 par
Puszka na Najświętszy Sakrament	1	Tuwalnia	1
Puszka mała na olej	1	Umbrakulum	1
Trybularz srebrny	1	Baldachim dwuręczny	1
Łódka srebrna do kadzidla i łyżeczka	2	Ręczniki do ołtarzy i lawaterza	18
Lawaterz z miednicą cynową	1	Chorągwie	2
Kociołek miedziany na wodę święconą	1	Ampułki szklane	2 pary
Lichtarze cynowe	24	Krzyż procesjonalny drewniany	1
Dzwonki małe	5	Krzyże na ołtarze	6
Żelazko do pieczenia opłatków	1	Relikwiarze w ołtarzach	4
Forma do wyciskania komunikantów	1	Mszał „po rogach i w środku srebrem ozdobiony”	1
Ornaty „w stanie dobrym i gorszym”	18	Mszał oprawiony w skórę	1
Kapy	4	Pacyfikał	1
Alby	12	Obrusy na ołtarz	20
Komże	4	Rezurekcja	1

Źródło: ADKiel., sygn. OK 21/2, k. 426.

Tab. 3. Inwentarz należący do przełożonej Józefy Zabięło, stan na dzień 22 V 1873 r.

Nazwa przedmiotu	Ilość	Nazwa przedmiotu	Ilość
Naczynia stołowe		Naczynia kuchenne	
waza	1	sagan miedziany	1
talerze głębokie i płytkie	30	rondle duże	3
półmiski	2	durszlak duży	1
łyżki wazowe	2	rondle żelazne, stare	4
łyżka cynowa	1	sagany duże	4
miska duża szklana	1	kociołki do prania bielizny	2
sztućce	9 par	blachy żelazne stare	4
łyżki stołowe wyżłobione	5	samowary „bardzo zużyte”	2
filizanki	9 par	moździerz mosiężny	1
szklanki	6	patelnia żelazna	1
łyżeczki	8	balia	1
czajnik	1		
tacki	3		
talerze cynowe	6		
Sprzęty znajdujące się w celi		Inwentarz ruchomy	
szafa	1	krowy	3
stolik	1	wieprz	1
krzeselka	2	prosięta	2
skrzynia duża	1		
obrusy do refektarza	2		
obrusy odpustowe	2		
serwety	2		

Źródło: ADKiel., sygn. OK 21/2, k. 425.

Tab. 4. Sumy kapitałowe klarysek chęcińskich, stan na 1864 r.

Lokowane na:	w rublach/kopiejkach	w złotych/groszach
Goleniowy	150	1 000
Ostrów	300	2 000
Tyniec	525	3 500
Kielczyn	450	3 000
Wólka Kłucka	150	1 000
Zgórsko	1 200	8 000
Osuchów	450	3 000
Czaryż	1 500	10 000
Bąkowa Góra	525	3 000
Tokarnia	150	1 000
Mieżgód	300	2 000
Bobin	450	3 000
Niewierzyn	225	1 500
Bukowsko	300	2 000
Chelmce	150	1 000
Żabiec	2 rb 4 kop.	14 zł 28 gr
z masy sądowej	2 rb 50 kop.	16 zł 20 gr
Gozna	450	3 000
Łącznie:	7279 rb 74 kop.	48 030 zł 48 gr

Źródło: ADKiel., sygn. OK 21/2, k. 167.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Franciszkanów w Krakowie (AFKr.).

Acta Provinciae Poloniae Ordinis Minorum S. Patris Francisci ab anno Domini 1764 ad 1778, sygn. B 10.

Acta Provinciae Galiciae Occidentalis ab anno 1798 ad 1807, fasc. Chęciny-klaryski, sygn. 111.

Archiwum Diecezjalne w Kielcach (dalej: ADKiel.).

Akta zakonne klasztoru siostr franciszkanek w Chęcinach 1804-1854, sygn. OK 21/1.

Akta zakonne klasztoru siostr franciszkanek w Chęcinach 1855-1897, sygn. OK 21/2.

Akta kurialne ogólne, Akta klasztoru bernardynek w Chęcinach 1878-1938, sygn. OK 5/1.

Opracowania

Borkowska M., *Leksykon zakonnic epoki przedrozbiorowej*, t. 2: *Polska Centralna i Południowa*, Warszawa 2005.

Borkowska M., *Zakony żeńskie w Polsce w epoce nowożytnej*, Lublin 2010.

Kalina D., *Kościół pw. św. Marii Magdaleny i klasztor bernardynek*, w: *Szkice z dziejów miasta. Chęciny na starej fotografii*, red. D. Kalina, Kielce 2008, s. 27-42.

Kantak K., *Franciszkanie polscy*, t. 2: *1517-1795*, Kraków 1938.

Miske L., *Synoptica relatio seu brevis descriptio conventuum in provincia Maioris et Minoris Poloniae partis prussiae fundatorum facta anno Domini 1735 labore arp Ludovivi Miskę emeritissimi Patris*, Essen-Gdańsk 1996.

- Paulewicz M., *Klaryski i bernardynki w Chęcinach*, Kielce 2008.
- Paulewicz M., *Kościół i kaplice Chęcin*, „Nasza Przeszłość”, 57/1982, s. 211-231.
- Paulewicz M., *Kościół i klasztor klarysek w Chęcinach (1644-1902)*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny”, 84/2008, s. 57-70.
- Pięta Z., *Organizacja polskich klarysek w okresie stanisławowskim (1764-1795)*, „Prawo Kanoniczne”, 16/1973, nr 1-2, s. 73-87.
- Pięta Z., *Polskie klaryski pod zaborami i w Księstwie Warszawskim 1772-1815*, Warszawa-Rzym 1981.
- Szylar A., *Działalność wychowawczo-edukacyjna żeńskich zgromadzeń zakonnych w Małopolsce w okresie potrydenckim do 1815 roku*, Kraków 2012.
- Szylar A., *Kronika bernardynek lubelskich 1618-1885*, Lublin 2009.
- Szylar A., *Klaryski chęcińskie w świetle źródeł zgromadzonych w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach (I poł. XIX wieku do 1864 r.)*, w druku.
- Szylar A., *Bernardynki lubelskie i ich klasztor (1832-1864-1887)*, w druku.
- Wyczawski H., *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, Kalwaria Zebrzydowska 1985.